

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. **BIALYSTOK** Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64108

Smutne wyniki agitacji przeciw rządowej Rozbite przez partyjność społeczeństwo śląskie oddalo dwa mandaty w ręce niemieckie Blok Bezpartyjny wchodzi z 10 postami do Sejmu

KATOWICE, 12.5. Według do tychczasowych, nieoficjalnych wyników, wybory do sejmu śląskiego przedstawiają się następująco: Okręg I Gieszyń (miasto i powiat Bielsko, pow. pszczyński, pow. rybnicki) wybiera 18 posłów, z tego zdobyli:
Blok Bezpartyjny — 4 mandaty.
Korfanty — 6.
P.P.S. (C.K.W.) — 2.
N.P.R. — 1.
Niemcy — 5, w tem jeden socjalista niemiecki.
Z okręgu tego jako reprezentant listy B.B. wchodzi do sejmu śląskiego: dr. A. Pawelec, lekarz naczelny lecznicy Spółki Brackiej w Wodzisławiu, Karol Palarczyk rolnik z Golezowa, Ludwik Piechaczek z Rybnika, dr. Jan Kotas notariusz z Cieszyńska.
Okręg II Katowice (miasto, powiat Katowice i kilka gmin z pow. pszczyńskiego, rybnickiego i jedna z świętochłowski) wybiera 15 posłów.
Przypuszczalny podział mandatów:
Blok Bezpartyjny — 3.
Korfanty — 4.
N.P.R. — 1.
P.P.S. (C.K.W.) — 1.
komunisty — 1.
Niemcy — 5.
Polacy w okręgu tym zdobyli znaczną większość mandatów, bo na 15-cie dziesięć. Zaznaczyć należy, że okręg ten stanowi silną twierdzę niemiecką.
Z listy B.B.W.R. w okręgu tym wchodzi do sejmu: dr. A. Kocur, prezydent m. Katowic, Józef Witczak sędzia sądu okręgowego w Katowicach, dr. W. Dąbrowski adwokat i notariusz z Katowic.
Okręg III Królewska Huta (powiaty świętochłowski, tarnogórski i lubliniecki) wybiera 15 posłów. Przypuszczalny podział mandatów:
Blok Bezpartyjny — 3.
Korfanty — 3.
N.P.R. — 1.
P.P.S. (C.K.W.) — 1.
komunisty — 1.
Niemcy — 6.
Zwycięstwo Polaków w tym okręgu jest bezwzględne. Na 15 mandatów 9 polskich, 6 niemieckich.
Z okręgu tego wchodzi jako reprezentanci B.B.W.R. do sejmu: Rudolf Kornka, były prezes głównego zarządu Związku powstańców śląskich, Emil

Gajdas, aptekarz z Radzionkowa oraz p. dr. Maria Kujawska z Brzezin Śląskich.
Razem tedy Blok Bezpartyjny złożył 10 mandatów
Katolicki Blok Ludowy (Korfantego) — 13
PPS (CKW) — 4
NPR — 3
Niemcy — 15
Soc. niem. — 1
Komunisty — 2
Wyniki wczorajszych wyborów do Sejmu śląskiego mogą być uważane za stanowiska polskiego za dobre.
Stwierdzić należy przede wszystkim fakt niezmiernie cieszący, że Niemcy mimo panującego kryzysu gospodarczego i mimo olbrzymiej wprost agitacji, prowadzonej z pomocą wielkich funduszy czerpanych z kordonu, wyszli w porównaniu z rokiem 1928 ze zmniejszoną ilością głosów.
co jednak na stracie mandatów się nie odbiło, gdyż w porównaniu z ilością posłów w poprzednim Sejmie śląskim zyskali dwa mandaty.
Tego rodzaju wynik jest oczywiście skutkiem rozbitcia się stronnictw polskich, jest wynikiem rozbitcia obozu polskiego i antyrządowej agitacji niektórych list polskich.
Oboz współpracy z Rządem wchodził do Sejmu śląskiego po raz pierwszy z poważną grupą 10 posłów. Zdobyte przez B.B. tak znacznej liczby posłów przez kreślono rachuby Niemców i Korfantego, którzy wyzyskując w sposób skrajnie demagogiczny kryzys gospodarczy i nędzę robotnika, liczyli na klęskę B.B.
Poza tem trzeba jeszcze w porównaniu z rokiem 1928 wziąć pod uwagę, iż B.B. szedł obecnie do wyboru sam, bez sojuszu z NPR i Piastem.
Horoskopów co do przyszłych losów sejmu śląskiego narazie jeszcze nie można stawiać, dużo zależeć będzie od tego, jak posłowie z list polskich ustosunkują się nawzajem do siebie, jak wysoki wykażą poczucie odpowiedzialności i patriotyzmu.
Należy życzyć Sejmowi śląsk-

kiemu wytworzenia warunków normalnej pracy, a stronnictwom polskim, by przynajmniej teraz po wyborach stworzyli w sejmie wspólny front dla obrony polskości Śląska i jego rozwoju (K).

5 fabryk łódzkich w płomieniach Grozny pożar nocny przy ul. Kopernika

ŁÓDŹ, 12.5. — Tel. wł. — W nocy z soboty na niedzielę o godz. 3-ej wybuchł groźny pożar w nieriuchomości fabrycznej, należącej do H. B. Litwina przy ul. Kopernika nr. 56.
W gmachu mieścił się cały szereg fabryk, jak kracalnia, należąca do Weissa, tkalnia Weissa, tkalnia Masłowa, fabryka sznurowadeł Krentberga i fabryka sztucznego jedwabiu Nowikowa, na parterze zaś był garaż Dehringa.
Pożar wybuchł na 4-em piętrze, gdzie znajdowały się łatwopalne zapasy bawełny i rozszerzył się z gwałtowną szybkością na cały gmach, który płonął do godz. 8-ej rano. Dogaszanie zgłiszcz trwało

200 Polek do spelunek argentyńskich wywoziła rocznie największa organizacja handlarzy żywym towarem Rząd argentyński interwenjuje w Warszawie

BERLIN, 12.5. Policji argentyńskiej udało się wykryć największą na świecie organizację handlu żywym towarem.
Dotychczas aresztowano 9 klerowników bandy z Samuelem Kornem na czele; nazwiska 400 agentów bandy znane są dzięki zdobyciu przez policję listy, przechowywanej u Korna.
Organizacja za pośrednictwem licznych agentów importowała „towar” ze wszystkich stron świata. Głównymi terenami operacyjnymi była Polska i Niemcy oraz kraje wschodnie.
Ilość rzuconych na dno nędzy dziewcząt przez 10 lat istnienia organizacji idzie w tysiące. Z samej Polski, jak przypuszcza po-

licja, sprowadzono rocznie 150 do 200 ofiar.
Banda zorganizowana była po kupiecku. Prowadzono specjalne kartoteki ofiar.
Rząd argentyński polecił swemu posłowi w Warszawie, Parryzu i Berlinie, by wystąpił u tamtejszych rządów z demarche i domagał się zaostrezenia kontroli wyjeżdżających z kraju młodych dziewcząt.

Wznowienie wojny domowej w Chinach Zwycięstwo wojsk północnych nad południowcami

SZANGHAJ, 12.5. — Tel. wł. — Walki pomiędzy koalicyą generałów północy a wojskami rządu nankińskiego są w pełni.
Dowódca wojsk północnych, gen. Yendi - Szan w ogłoszonym przez siebie komunikacie oświadcza, że wojska generała nankińskiego Czang - Kal - Szeka poniosły klęskę, przyczem straciły 10 tysięcy w zabitych i rannych, oraz 15 tys. jeńców.
Według tego komunikatu wojska nankińskie są zupełnie zdemora-

lizowane i tysiące żołnierzy deserteruje do obozów wojsk północnych.
Zdaje się, iż chodzi tu o ofensywę Czang - Kal - Szeka, który chciał odciążyć swoje skrzydło północne, atakowane z trzech stron przez wojska gen. Yendi - Szana.
Wojska północy maszerują dalej wzdłuż linii kolejowej Tsin-Tsin-Nankin, w kierunku stolicy rządu południowego,

Następca Gandhiego aresztowany Ruchem wolnościowym kieruje kobieta

LONDYN, 12.5. Mimo ostrzeżeń władz angielskich następca Gandhiego Abbas Tiabi rozpoczął wraz z 60 zwolennikami marsz do magazynów monopolu solnego w Dharsana.
Gdy Tiabi rozłożył się wraz ze swym orszakiem i licznymi, towarzyszącymi mu wieśniakami, obozem w jednej ze wsi, przybył oddział policji w sile około 300 ludzi, otoczył go i wraz ze zwolennikami aresztował. Aresztowanych wywieziono samochodami ciężarowymi do Bombaju.
Drugim z kolei następcą Gandhiego została wobec aresztowania Tiabiego, kobieta Sarojini Naidu.

lizał się dla władz angielskich szczególnie niebezpieczny przez to, że w ciągu dnia wczorajszego udało mu się skłonić kilka wsi hinduskich do bojkotu podatkowego, dotychczas jeszcze nieatakowanego.

Zamach na ministra Reichswehry Podsluchana rozmowa spiskowców na ławce w parku

BERLIN, 12.5. Berlińska policja kryminalna jest na tropie dwu mężczyzn, którzy, siedząc na ławce w parku, omawiali plan zamachu na ministra Reichswehry, Groenera.

Z rozmowy tej, podsłuchanej przypadkowo przez pewnego bezrobotnego, który siedział w sąsiedztwie spiskowców, wynikało, że osobnicy ci dokonali już jednego zamachu bombowego, który się jednak nie udał.

Dr. Schacht w drodze do Angory na stanowisko doradcy finansowego Turcji

BUKARESZT, 12.5. — Tel. wł. — Były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił tu dziś prelekcję na temat roli banków emisyjnych w dziele ustabilizowania walut europejskich.
Wśród słuchaczy tego odczytu było wielu ministrów i dyplom-

matów, oraz przedstawicieli świata finansowego i gospodarczego Rumunii.
Schacht udaje się do Angory, gdzie rokować będzie w sprawie objęcia stanowiska doradcy finansowego przy rządzie tureckim.

7 ministrów spraw zagranicznych w Genewie na sesji Rady Ligi Narodów

GENEWA, 12.5. — Tel. wł. — W rozpoczynającej się tu jutro sesji Rady Ligi Narodów weźmie udział 7 ministrów spraw zagranicznych.
Wczoraj przybył Henderson, dziś Curtis. Późnym wieczorem oczekiwane jest przybycie Zaleskiego, Brianda i Grandiego.

Curtis weźmie udział po raz pierwszy jako główny delegat Niemiec.
Oświadczył on, że podczas pobytu swego w Genewie omówi z ministrem Zaleskim całokształt obecnych stosunków polsko - niemieckich.

Walka w przestworzach z pijakiem Dzielny pilot obezwładnił szaleńca i szczęśliwie wylądował z pasażerami

LONDYN, 12.5. Na linii lotniczej między Chicago a Nowym Jorkiem wydarzył się niezwykle wypadek walki powietrznej w samolocie.
Jeden z pijanych pasażerów usiłował pilotowi odebrać ster. Podczas walki z pijanym pilot kiem,

wypuścił na chwilę ster z ręki i samolot stracił równowagę. Pozostałych pasażerów w liczbie sześciu ogarnęła panika.
Wkońcu pilot zdołał obezwładnić pijaka i szczęśliwie wylądował na lotnisku pod Nowym Jorkiem.

Tragedia w chacie góralskiej Dwoje młodych wybrało śmierć gdv r d'ce odmówił zгоды na małżeństwo

ZAKOPANE, 12.5. W domostwie zamożnego górala Jędrzeja Bachledy na Harendzie rozegrała się ubiegłej nocy tragedia miłosna.
W pokoiku na poddaszu znalaziono rannym 18-letnią córkę Bachledy, Karolinę, zastrzeloną, a obok niej leżące zwłoki młodego górala, Króla, który, od-

dwu lat występował w charakterze narzeczonego. Jak wykazało śledztwo, Król najpierw zastrzelił narzeczoną, a następnie sam odebrał sobie życie wyrzucił ją w skroń.
Powodem rozpaczliwego kroku młodych kochanków była odmowa rodziców Karoliny na małżeństwo z ubogim Królem.

Raciborz ogarnięty paniką Trzy osoby w ciągu tygodnia zasztyletowane Domniemany zbrodniarz śpi spokojnie w lesie

BERLIN, 12.5. Miasto Raciborz na Śląsku znajduje się od wczoraj w stanie niezwyklego podniecenia.
W niedzielę rano pewna kobieta, udając się do kościoła, znalazła na ulicy zwłoki 32-letniego krawca Samesa z głęboką raną w okolicy serca, pochodzącą od pchnięcia sztyletu.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, morderstwa dokonano uprzedniego dnia koło godz. 10-ej wieczorem. Szereg przechodniów słyszał krzyk morderwanego.
W tym samym mniej więcej czasie jakiś nieznamy osobnik napadł ze sztyletem na 32-letniego aktora Röschkę i ciężko go poranił. Aktor walczył ze śmiercią w szpitalu.

ŚWIETNY SUKLES LEFELDA w wyścigu o mistrzostwo Europy

PRAGA, 12.5. — Tel. wł. — W wyścigu t. zw. „Ilowiszty” o tytuł mistrza Europy, który odbył się pod Pragą z udziałem 160 samochodów, prowadzonych przez asów samochodowych całej Europy, popularny automobilista polski inż. Liefeld na „Austro-Daimlerze” zajął zaszczytne drugie miejsce, wyprzedzony tylko o 3 sek. przez słynnego Stuczka, mając za sobą znakomitych kierowców na dobrych wozach,

Ponieważ w ciągu tygodnia dokonano również jeszcze jedno go podobnego morderstwa, ludność ogarnęła paniką.
Policja kryminalna wszczęła poszukiwania, otoczyła las podmiejski, gdzie znalazła śpiącego mężczyznę, podejrzanego o dokonanie wszystkich trzech morderstw.
Przy nieznanym znalazłono rewolwer i sztylet, od którego pochodziły przypuszczalne rany.
Aresztowany nie włada językiem niemieckim i jak twierdzi policja jest Czechem.

MATCZYNA. POCIECHA



Wieści gospodarcze

Nasz handel z Belgią

Wartość wywozu z Polski do Belgii w r. 1929-ym wyniosła 67 milj. złotych. Przywóz z Belgii do Polski wynosił 71,7 milj. złotych.

Saldo pasywne dla Polski w r. 1929-ym wyniosło 4.791 tys. zł. i zmniejszyło się w stosunku do r. 1928 o 4.386 tys. zł.

Najważniejszą pozycją w przywozie z Belgii do Polski są materiały i przetwory chemiczne nieorganiczne, których sprowadziliśmy w ostatnim roku za 18,4 milj. złotych.

W naszym eksporcie do Belgii pierwsze miejsce zajmują produkty spożywcze (34,8 milj. zł.) oraz materiały i wyroby drzewne (21,5 milj. zł.).

16.000 sztuk bydła dla Czechosłowacji

Od 1-go b. m. zaczęła obowiązywać umowa, określająca roczny kontyngent przywozowy dla polskiego bydła idącego do Czechosłowacji, w ilości 16.000 sztuk.

Rząd czechosłowacki wydaje pozwolenia przywozu w okresach tygodniowych, każdorazowo na 350 sztuk. Kontyngenty tygodniowe mają zabezpieczyć równomierne dostawy polskiego bydła na rynek i przeszkodzić spadkowi cen.

Czescy importerzy bydła stwierdzają, że 16.000 sztuk bydła rocznie to dla nich ilość niewystarczająca. Pragnęliby oni importować do 3.000 sztuk miesięcznie (36.000 rocznie), jednakże w małych partjach, aby cenę nie obniżać.

Warunki płatności w Turcji

Nie wszyscy kupcy eksportujący do Turcji zdają sobie sprawę z ogólnych warunków płatności, jakie w tym kraju panują.

Płatność towaru następuje w Stambule przy odbiorze dokumentów przewozowych za pośrednictwem miejscowego banku. Towar należy wobec tego kalkulować c/c Stambulu.

Kredyt wynosi od 3 do 6 miesięcy. Banki unikają odpowiedzialności za weksle kupieckie.

W związku z ostatnio wprowadzoną regulacją handlu dewizami, banki miejscowe wogóle bardzo ograniczyły udzielanie kredytów.

Sprzedż gotówkowa jest stosunkowo bardzo rzadka (dawniej było inaczej) i bywa w wypadkach, gdy towar został zakupiony bezpośrednio przez hurtownika lub konsumenta.

Murmańsk-Hamburg

Z Moskwy donoszą: władze sowieckie podpisały porozumienie z Niemcami w sprawie utworzenia regularnej linii okrętowej z Murmańska do Hamburga.

Poza tem Murmańsk będzie połączony regularnymi liniami okrętowymi z Rotterdamem i Antwerpią.

Zjazd literatów zagranicznych w Warszawie

na międzynarodowy kongres Pen-Clubów

WARSZAWA, 12.5.

Polski Klub Literacki (Pen-Club) oirtymuje w dalszym ciągu zgłoszenia oficjalnych delegatów Pen-Clubów zagranicznych oraz wielu osobistości z międzynarodowego świata literackiego, którzy w czerwcu r. bież. przybędą do Polski.

Dotychczasowa lista zapowiadanych gości zagranicznych przedstawia się następująco:

Miljon obligacji pożyczki budowlanej

Najszcześliwsza lokata kapitału i dach nad głową tysięcy rodzin

Trójgłos znakomitych fachowców

Rozpisana przez rząd 50-miljonowa pożyczka inwestycyjna na cele budowlane, objęta została przez syndykat gwarancyjny najpoważniejszych banków państwowych i prywatnych z P. K. O. na czele.

Dzięki temu ministerstwo skarbu już dziś może uważać pożyczkę za całkowicie przeprowadzoną i z posiadanych rezerw uruchomić odpowiednie kredyty dla palących potrzeb budowlanych.

Publiczna subskrypcja obligacji rozpoczęła się w końcu b. m. względnie 1 czerwca i trwać będzie przez 2 tygodnie. Cała pożyczka składa się z miliona obligacji 50-złotowych na okaziciela.

Obligacje te staną się niewątpliwie najpopularniejszym piermem lokacyjnym szerokich sfer ludności, dzięki swej niewzruszonej atrakcyjności.

Każda bowiem obligacja, prócz stałego procentowania jest na przeciąg 20 lat losem loteryjnym biorącym cztery razy do roku udział w ciągnięciu premii.

Zadna z dotychczasowych pożyczek inwestycyjnych, nie wyłączając nawet dolarówki, nie była bardziej pociągająca.

W ciągu bowiem trwania pożyczki, odcinki jej nie będą przymusowo amortyzowane i wycofywane z obiegu. Niema tu żadnych seryj wcześniej lub później przez rząd wycofywanych z obiegu, lecz każdy numer jest losowany i nawet w razie kilkakrotnej wygranej bierz udział do końca w każdym ciągnięciu.

Same losowania odbywać się będą nie 2, jak przy pożyczkach dotychczasowych, lecz 4 razy do roku.

Obligacje pożyczki wyłożone będą do sprzedaży przez banki gwarancyjne jednocześnie w Warszawie i we wszystkich miastach prowincjonalnych.

O roli i znaczeniu tej pożyczki niechaj świadczy następująca opinia, wydana dla naszego piśma przez twórcę Syndykatu gwarancyjnego i prezesa P. K. O., d-ra Henryka Grubera:

„Premjowa pożyczka budowlana jest jednym z ogniw w łańcuchu do zainteresowania na szerszą skalę rodzimych kapitałów, tak palącą sprawą, jak budownictwo mieszkaniowe w Polsce.

Kapitały, uzyskane przez Państwo z obligacji premjowej pożyczki budowlanej wpłyną wydatnie na ożywienie ruchu budowlanego w Polsce.

Nie należy również zapominać o wielkich korzyściach, które pożyczka ta daje publiczności.

Corocznie bowiem będą losowane premie w łącznej kwocie zł. 2 miliony, z czego co kwartał jedna premia na 250.000 zł.

Krótko mówiąc, premjowa pożyczka budowlana — to najlepsza lokata wolnego kapitału, to najpewniejsza wygrana, to — podwalnia rozwoju naszego ruchu budowlanego.

A oto jak ocenia pożyczkę z gospodarczego i ekonomicznego punktu widzenia zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Wacław Konderski:

„Nie ulega wątpliwości, że obligacje pożyczki będą miały wielkie powodzenie i staną się papierem bardzo popularnym.

Orkiestra niemieckiego krawownika

koncertuje na placu św. Marka w Wenecji

Harmonja „Deutschland, Deutschland“ z „Glovinazza“

BERLIN, 12.5. Flota niemiecka odbywająca manewry na morzu Śródziemnym zawinęła do Wenecji, gdzie prezydent międzynarodowej wystawy sztuki wydała na cześć jej oficerów przyjęcie.

Na przyjęciu obecni byli liczni oficerowie włoscy z komendantem bazy weneckiej admirałem Fioresem. Oficerom włoskim przewodził admirał Förster.

Orkiestra włoska odegrała na cześć gości niemieckich „Deutschland, Deutschland“, a następnie hymn włoski i „Glovinazza“.

Popołudniu orkiestra krawownika „Schlesien“ koncertowała na pl. św. Marka.

Tajemnica lekarza sieradzkiego

ŁÓDŹ 12.5. Miastem Sieradzem wstrząsnęła wczoraj przygnębiająca wiadomość o samobójstwie cenionego wśród tamtejszego społeczeństwa ordynatora szpitala św. Józefa dr. Szrettera.

Dr. Szretter wyszedł wraz ze swą 9-letnią córeczką Bronistawą wczoraj rano na przechadzkę; po godzinie powrócił do domu i oddał całą służbę.

Wkrótce przechodzący koło domu dr. Szrettera ludzie, usłyszeli kilka szybko po sobie następujących strzałów.

Gdy przechodnie weszli do mieszkania, znaleźli w pokoju stołowym ojca i córeczkę, leżących w kałuży krwi.

U stóp pomnika Dziewicy Orleańskiej

hold całego Paryża

PARYŻ 12.5. Cały Paryż oddał dziś hold Joannie d'Arc, dekorując domy i składając kwiaty u stóp pomnika świętej.

O godz. 9 rano premier Tardieu złożył pod pomnikiem wieniec w imieniu rządu, a oddział wojska oddał honory.

Konkierka sowiecka bez chłopów i kozaków

Szkoły kawalerskie tylko dla robotników

Z rozkazu rewolucyjnej rady wojennej w Moskwie, do wojskowych szkół kawalerskich przyjmowani będą na przyszłość wyłącznie synowie robotników miejskich.

W ten sposób w czerwonej konnicy kariera (jaka ona jest, to jest) zamknięta będzie dla ludności wiejskiej, od dzieciństwa związanej z koniem.

Oficerem czerwonej konnicy nie może już zostać kozak ani chłop.

Swoiste pojmowanie równości i interesów armii. Ale nas o to głowa nie boli. Niechże się spazra.

Potworny handel europejczykami

Powrót do czasów niewolnictwa w Ameryce Południowej

BUENOS AIRES 12.5. — cjalny kablagram, United Press dla „Expressu Porannego“.

Politycy argentyńscy udali się wykryć obrzydliwą organizację handlarzy białymi niewolnikami, pochodzącymi z Europy.

Organizacja ta rozciągnięta była w całej Ameryce Południowej i dostarczała robotników do różnych punktów. Cena jednego białego niewolnika wynosiła od 2 do 5 tysięcy pesetów.

Ludzie ci awabiani byli do wyjazdu na rezerwy dobrej płacę zarobki do Ameryki przez całą armię agentów, którzy grasowali we wszystkich krajach europejskich. W ręce władzy dostała się pełna lista tych handlarzy, zawierająca 1.200 nazwisk. Działawicę z pasród nich już aresztowano.

Transporty z Europy przybły do portu urugwajskiego w Montevideo, gdzie była centrala.

Najpierw przemawiała za tem bezpośrednie korzyści, które pożyczka niesie nabywcy. Poza tem każdy w Polsce tak dotkliwie odczuwa nędzę mieszkaniową, że przyczynienie się do złagodzenia tego stanu rzeczy będzie niewątpliwie w przekonaniu każdego obywatela taką samą podniętą do kupna pożyczki, jak bezpośrednie korzyści materialne.

Ponieważ pieniądz uzyskany z pożyczki idzie w całości na ruch budowlany, przeto należy oczekiwać, że ruch ten już w najbliższej przyszłości dozna znacznego ożywienia.

Ze stanowiska potrzeb mieszkanlowych pożyczka znalazła następującą, niezwykle lapidarną ocenę prezesa największej w Polsce spółdzielni mieszkaniowej, p. Teodora Toeplitza.

„50 milionów zł. na budownictwo mieszkaniowe w Polsce to ujęcie wiadra wody z morza potrzeb, to nic prawie.

A jednak... 50 milionów celowo zużytych stanowić będzie o szczęściu i zdrowiu kilku tysięcy rodzin“.

Mała Bronisława ugodzona została kilkoma kulami w serce i zmarła natychmiast, dr. Szretter postarzał się ciężko w płucach i walczy w szpitalu ze śmiercią.

Genewa, w maju. Jeszcze kończyły się w atmosferze wywoadow, przesyconych pewnością, że sprawa znowu spełnie na niczem, obrady Komitetu bezpieczeństwa Ligi Narodów, a już na stołach, przygotowanych w tej samej sali konferencyjnej, będącej piękną ozdobą weranda z widokiem na jezioro Lemana, oczekiwały na zebranie Rady Ligi, dziś się zaczynają ce, fotele rzędem ustawione dookoła wielkiego stołu na podwyższeniu, regularnie rozłożone arkusze papieru i ołówki do notat.

Trudno o bardziej kojący, bardziej od świata odległy nastrój, niż atmosfera tej genewskiej werandy. Poprzez piękne drzewa parku i kwitnące różowo magnolie, jasno prześwieca błękit jeziora.

Nic więcej nie widać, nic nie rozrywa uwagi. Żadnego luksusu. Najprostsze w świecie meble drewniane, ciemne. Gromadka panów noszących poważne miny, zda się, zebrała się na tej miłej werandzie na przyjacielską pogawędkę...

Może obecnie Rada wysunęła zagadnienia lub znajdzie ujęcia ich w sposób, który wzbudzi większe zainteresowanie.

Ostatnio bardzo się w Genewie nudzono. Nietylko opinia publiczna, która, jak wszędzie, zajęta jest swymi bezpośrednimi sprawami, drożyzną, bezrobociem, takim czy innym kryzysem... lecz nudzono się i w Lidze samej.

Martwota ostatnich czasów w Lidze — to wina uczestników Ligi — rządów — mówi mi jeden z polityków, obserwujących zbliżającą się Ligę. Ze strony rządów brak jakiegokolwiek inicjatywy, rządowi bowiem chodzi tylko o sukcesy doraźne, które im mogłyby pochwalić się przed opinią swego kraju. Niema myśli na dalszą meię, nie ścierają się tu żadne wielkie interesy. A jeśli wypadkowo zjawi się w jakiejś komisji byle jaka inicjatywa, czy ma rację bytu, czy jej niema — chwytą się

ja, jak zbawczą iskrę życia i walcją ku jej na posiedzeniach.

— Wielki pesymizm...

— Brak ludzi, może człowieka, który miałby jakąś wielką ideę i siłę do ujęcia zagadnień, które istotnie Liga powinna i mogłaby załatwiać. Jeśli taki człowiek się znajdzie, może wtedy...

Inna osoba, zbliżona do działających ligowych, tłumaczy znacznie łagodniej formalistykę, przewlekłość i kompromisowość uchwala genewskiego areopagu.

— Czyż można inaczej prowadzić pracę instytucji, składającej się z 40 różnych przedstawicielstw? Zarzuca się Lidze jej metody pracy, powolność wyników, formalistykę obrad — tak jest w istocie, niepodobna jednakże postępować inaczej, nie chcąc narazić całości tak różnorodnej.

Musi być obserwowana wręcz protokolarna formalistyką. Zresztą w ramach nagłych, jak już się zdarzało, Liga okazała się zdolna do załatwienia nagłych spraw w szybkim tempie.

— Ze Liga zdolna jest do pozytywnej działalności — okazuje się to na przykładzie niektórych komisji, niewiele niestety, które pracują świetnie. — mam na myśli komisję higieniczną, która dzięki twórczej inicjatywie d-ra Aleksandra Rajchmana, Polaka, przeprowadza wręcz nowe, niebywałe dotychczas prace organizacyjne w zakresie higieny publicznej.

O współpracy z d-rem Rajchmanem ubiegają się wszystkie niemałe kraje. Tak samo doskonałą pracę spełnia komisja transzycyjna - komunikacyjna, która dla międzynarodowego ruchu oddała i oddaje wielkie usługi w zakresie opracowania szeregu spraw technicznych. Niema też państwa, dla którego ta akcja nie byłaby potrzebna i pożądana. Nie trzeba jej rządom narzucać, nie trzeba wyblagawać zainteresowania i współpracy z Ligą — same o nią proszą...

J. Krawczyńska

131 milionów złotych w egzekucji

po marcowej powodzi

Według danych głównego urzędu statystycznego zaprotestowano w marcu r. bież. ogółem 329.128 sztuk weksli na sumę 131.280 tys. zł. wobec 453.998

szt. wartości 112.105 tys. w lutym r. b., a 446.731 szt. na sumę 94.282 tys. w marcu 1929 r.

Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosiła w marcu r. b. 248 zł., w lutym 247 zł., a w marcu 1929 r. — 210 zł.

Według miast zaprotestowano w marcu pod względem wartości w złotych największą ilość weksli w Warszawie — 102.007 sztuk na sumę 28.589 tys., drugie miejsce zajmuje Łódź — 43.944 szt. i 11.332 tys. zł., następnie idą kolejno: Poznań, Lwów, Kraków, Lublin, Bydgoszcz, Wilno, Sosnowiec, Katowice, Kielce, Częstochowa, Łuck, Białystok, Królewska Huta itd.

Przeciętna suma weksla zaprotestowanego była największa w Poznaniu — 617 zł., i w Bydgoszczy — 445 zł., najmniejsza zaś w Białymstoku — 147 zł. i Żyrardowie — 148 zł.

J. S. D.

NOWY MAZ

OPATRZNIOSCIOWY LITWY

Posel Klimas ministrem spraw zagranicznych i zastępcą premiera

KOWNO 12.5. — Tel. wł. — Dzisiaj przyjeżdża do Kowna poseł litewski w Paryżu Klimas, który ma objąć tekę ministerstwa spraw zagranicznych w miejsce dotychczasowego ministra Zauniusa. Nie jest również wykluczone, że Klimas jednocześnie obejmie stanowisko premiera gabinetu, ponieważ Tubialis ostepi na jedno oko i w celach kuracyjnych musi jaknaj szybciej wyjechać zagranicę.

PO SAMOSADZIE NAD MURZYNYM

podoblenie dzielnicy murzyńskiej przez tłum białych

NOWY JORK 12.5. W miejscowości Sherman (w stanie Texas), gdzie ónegdaj dokonano okrutnego samosadu na murzyny, skazanym na śmierć za przemoc nad białą kobietą, wynikiły dalsze ekcesy. Tłum podpalił dzielnicę, zamieszkala przez murzyny, którzy zorganizowali samoobronę, grożąc krwawą rozprawą z ludnością białą.

Na genewskiej werandzie — nuda

Krytycy i obrońcy metod pracy Ligi Narodów

Genewa, w maju. Jeszcze kończyły się w atmosferze wywoadow, przesyconych pewnością, że sprawa znowu spełnie na niczem, obrady Komitetu bezpieczeństwa Ligi Narodów, a już na stołach, przygotowanych w tej samej sali konferencyjnej, będącej piękną ozdobą weranda z widokiem na jezioro Lemana, oczekiwały na zebranie Rady Ligi, dziś się zaczynają ce, fotele rzędem ustawione dookoła wielkiego stołu na podwyższeniu, regularnie rozłożone arkusze papieru i ołówki do notat.

Trudno o bardziej kojący, bardziej od świata odległy nastrój, niż atmosfera tej genewskiej werandy. Poprzez piękne drzewa parku i kwitnące różowo magnolie, jasno prześwieca błękit jeziora.

Nic więcej nie widać, nic nie rozrywa uwagi. Żadnego luksusu. Najprostsze w świecie meble drewniane, ciemne. Gromadka panów noszących poważne miny, zda się, zebrała się na tej miłej werandzie na przyjacielską pogawędkę...

Może obecnie Rada wysunęła zagadnienia lub znajdzie ujęcia ich w sposób, który wzbudzi większe zainteresowanie.

Ostatnio bardzo się w Genewie nudzono. Nietylko opinia publiczna, która, jak wszędzie, zajęta jest swymi bezpośrednimi sprawami, drożyzną, bezrobociem, takim czy innym kryzysem... lecz nudzono się i w Lidze samej.

Martwota ostatnich czasów w Lidze — to wina uczestników Ligi — rządów — mówi mi jeden z polityków, obserwujących zbliżającą się Ligę. Ze strony rządów brak jakiegokolwiek inicjatywy, rządowi bowiem chodzi tylko o sukcesy doraźne, które im mogłyby pochwalić się przed opinią swego kraju. Niema myśli na dalszą meię, nie ścierają się tu żadne wielkie interesy. A jeśli wypadkowo zjawi się w jakiejś komisji byle jaka inicjatywa, czy ma rację bytu, czy jej niema — chwytą się

ja, jak zbawczą iskrę życia i walcją ku jej na posiedzeniach.

— Wielki pesymizm...

— Brak ludzi, może człowieka, który miałby jakąś wielką ideę i siłę do ujęcia zagadnień, które istotnie Liga powinna i mogłaby załatwiać. Jeśli taki człowiek się znajdzie, może wtedy...

Inna osoba, zbliżona do działających ligowych, tłumaczy znacznie łagodniej formalistykę, przewlekłość i kompromisowość uchwala genewskiego areopagu.

— Czyż można inaczej prowadzić pracę instytucji, składającej się z 40 różnych przedstawicielstw? Zarzuca się Lidze jej metody pracy, powolność wyników, formalistykę obrad — tak jest w istocie, niepodobna jednakże postępować inaczej, nie chcąc narazić całości tak różnorodnej.

Musi być obserwowana wręcz protokolarna formalistyką. Zresztą w ramach nagłych, jak już się zdarzało, Liga okazała się zdolna do załatwienia nagłych spraw w szybkim tempie.

— Ze Liga zdolna jest do pozytywnej działalności — okazuje się to na przykładzie niektórych komisji, niewiele niestety, które pracują świetnie. — mam na myśli komisję higieniczną, która dzięki twórczej inicjatywie d-ra Aleksandra Rajchmana, Polaka, przeprowadza wręcz nowe, niebywałe dotychczas prace organizacyjne w zakresie higieny publicznej.

O współpracy z d-rem Rajchmanem ubiegają się wszystkie niemałe kraje. Tak samo doskonałą pracę spełnia komisja transzycyjna - komunikacyjna, która dla międzynarodowego ruchu oddała i oddaje wielkie usługi w zakresie opracowania szeregu spraw technicznych. Niema też państwa, dla którego ta akcja nie byłaby potrzebna i pożądana. Nie trzeba jej rządom narzucać, nie trzeba wyblagawać zainteresowania i współpracy z Ligą — same o nią proszą...

J. Krawczyńska

GIEŁDA

WARSZAWA, 12.5

Banknoty
Dol. St. Zjedn. 3.884, Akcje

B. Polski 173, B. Handlowy 110, B. Powsz. Kred. 115, B. Zachodni 73,5, B. Zw. Sp. Zar. 72,5, Spies 100, Chodaków 144, Czersk 3,85, Częstochowa 32, Warsz. Cukier 39,5, Pirley 35, Łazy 4, Wegiel 52, Nobel 9, Cegielski 50, Lili-pop 30, Modrzewie 13,5, Ostrowieckie 63, Rudzki 25, Starachowice 21,5, Haberbusch 109,5

Dewizy
Berlin 212,79, Odanask 173,21, Belgrad 15,77, Holandia 358,9, Londyn 43,33, N-Jork 8,90,5, Paryż 34,98, Prga 26,42, Sztokholm 239,31, Szwajcaria 172,6, Wiedeń 125,76, Włochy 46,77, Czerwoniec 12,55

Papieru lokacyjne
Dolarówka 67,5, 4 pr. poź. inw. 113, 4 i pół pr. L. Z. Z. 57, 4 pr. L. Z. 47, 6 pr. obl. m. W. 60,5, 4 pr. L. Z. m. W. 57,25, 5 pr. L. Z. m. W. 60, 8 pr. L. Z. m. W. 78,25

SAMOCOD W RZECZ

3 osoby ciężko ranne

MAGDEBURG, 12.5. — Tel. wł. — Dzisiaj rano na moście pod Magdeburgiem wydarzył się ciężki wypadek samochodowy. Prywatny samochód jednego z kupców magdeburckich w pełnym biegu spadł z mostu do Starej Łaby. Szofer i dwaj pasażerowie odnieśli bardzo ciężkie rany.

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Serwacemu,
Jutro: Bonifacemu,

Radjo Warszawskie

WARSZAWA, (Długość fali 1411,8 mtr.).

Godz. 11.30: Przegląd prasy. Godz. 11.58: Sygnal czasu. Godz. 12.10: Radjowy poranek szkolny: a) p. Benedykt Hertz „Pod tęczowym mostem“; b) p. Irena Gadejska: piosenki; c) płyty gramofonowe. Godz. 13.10: Komunikat gospodarczy. Godz. 15.20: „Muzyka a matematyka“ — prof. Gabriel Tołwiński. Godz. 15.45: „Czwilka lotnicza“ (Uśmiechy

przetwory) — wygl. p. J. Lewestam. Godz. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 17.15: „Przechadzki artystyczne po Warszawie“ — wygl. dr. Marjan Henzel. Godz. 17.45: Koncert popularny. Godz. 18.45: Rozmaitości. Godz. 19: Głoida rolnicza. Godz. 19.25: Pelleton: „Przestępa, jego ofiara i policka“. Godz. 19.50: Transmisja z Opery poznańskiej, komunikaty oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Co wróżą gwiazdy na dzień 13 maja?

Niewiadomka

Białe gwiazdki wykażą cię w tym dniu w wyjątkowo pomyślnym, stare nie ma wprawdzie zbyt wiele — ale jednak składowa się na nieprzyjemne...
Tak więc już dziś 8-ma może nam przynieść drobne niepowodzenie, jakieś niefortunne nieuczestnictwo a niepowodzenie lub też nieprzyjemność, skutkiem którego ktoś z nas 9-aj zachęca się do...
Ale i 10-ga może 9-aj też nie naszał...
Wiesz, gwiazdy wróżą, że do 11-gi dzień podrażnienie, większa impulsywność i...
Pamiętaj, że 12-ga może nam przynieść...
W każdym razie obawiamy się, że w tym czasie dokonane nie sądzimy...
Ważnym natomiast sposobem wyważenia i...
Godz. 12.15: Przegląd prasy. Godz. 12.30: Sygnal czasu. Godz. 12.45: Radjowy poranek szkolny: a) p. Benedykt Hertz „Pod tęczowym mostem“; b) p. Irena Gadejska: piosenki; c) płyty gramofonowe. Godz. 13.10: Komunikat gospodarczy. Godz. 15.20: „Muzyka a matematyka“ — prof. Gabriel Tołwiński. Godz. 15.45: „Czwilka lotnicza“ (Uśmiechy

W stulecie Algieru



Pomnik ku czci pierwszych żołnierzy francuskich w Algierze, którzy przed 100 laty zdobyli tę kłone dla Francji.

Miasto, w którym pieniądze spadają z nieba!

W szwedzkim mieście Malmo przed kilku dniami wydarzył się wypadek, który bądź co bądź należy zaliczyć do niezwykłych. Mianowicie na jednej z najbardziej ożywionych ulic miasta zaczęły nagle w powietrzu wirować liczne banknoty 5-cio i 10-cio koronowe, poczem ten deszcz pieniędzy opadł na chodnik.

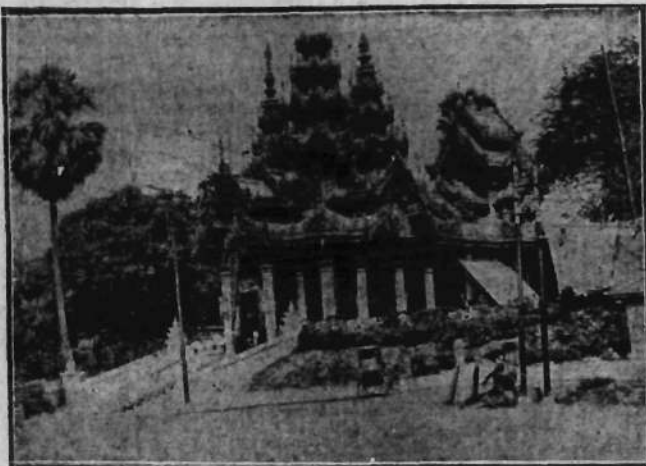
Przechodnie rozpoczął gonitwę za spadającymi z nieba banknotami, dopóki policja nie zaatakowała większej ilości banknotów.

Początkowo przypuszczano, że są to fałszywe pieniądze, ale badanie wykazało, że ma się do czynienia z autentycznymi banknotami.

Ogółem policjanci zebrali 400 koron.

Niewiadomo skąd się te pieniądze wzięły. Pomimo, iż od owego dnia, kiedy spadł deszcz banknotów, minęło już kilka dni, nikt się po nie nie zgłosił.

Wejście do świątyni



Shwe Dagon, Pagoda w Rangoon.

Sezon lotów transatlantyckich zapowiada się sensacyjnie

16 samolotów i 3 sterowce wybierają się na podbój Oceanu

Z dniem 15 maja b. r. rozpoczyna się sezon lotów transatlantyckich na 1930 r.

Planowanych jest 16 lotów. Próbie ujarznienia powietrznego Atlantyku ma podjąć 16 samolotów i dwa sterowce.

15 maja t. z. za kilka dni zamierzają odlecieć z paryskiego lotniska Le Bourget znani lotnicy Costes i Bellonte, którzy w ubiegłym roku uprzedzili o kilka godzin Idzikowskiego i Kubale w starcie, aby potem szybko zawrócić z drogi.

Jeżeli plan ich powiedzie się, zamierzają oni samolot swój przejechać francuskiemu lotnikowi Codos, który planuje przelot z Nowego Jorku do Konstantynopola.

Anglik, Paweł Montgomery pragnie również przelecieć ponad Oceanem w kierunku zachodnio-wschodnim.

Australijski kapitan Kingsford-Smith, który na swoim „Krzyżu Południa“ zabył taką niezwykłą brawurą, przygotowuje się do wielkiego lotu, którego kierunek na razie trzymany jest w tajemnicy.

Loty transatlantyckie zapowie-

dzieli również: szwedzki lotnik kpt. Ahrensberg, por. Haya, mjr. Morato i duński pilot Knut Clauson.

Trzech Węgrów: Eugenjusz Scapary, Jerzy Endrész i Stefan Grosschmidt pragną przelecieć z Detroit do Budapesztu.

Kpt. Carrelier jest jednym z niewielu lotników, pragnących,

za przykładem pułk. Lindbergha przelecieć Ocean samotnie.

Pułk. Gustaw Leone Meksykanin, Herbert Fahy lotnik doświadczalny, Clifford Mc. Millan lotnik handlowy, kpt. Lewis Yansley i John Henry Meara, który niegdyś zdobył rekord czasu w locie okrężnym naokoło świata, raz jeszcze kilku innych zapowia-

dają loty z Ameryki Północnej na kontynent europejski, a w kilku wypadkach do Anglii lub Irlandii.

Również Marcin Jensen, który przed kilku laty w czasie pamiętnego lotu do wysp Hawajskich uzyskał drugie miejsce, zamierza lecieć z Paryża do New-Jorku.

„R. 100“ drugi z kolei według wielkości sterowiec angielski zamierza przelecieć z ojczyzny do Kanady, a następnie, drogą powietrzną, wrócić.

Niemiecki sterowiec „Hr. Zepelin“ zamierza lecieć z Friedrichshafen do Pernambuco w Brazylii, aby następnie przez Hawannę i Lackehurst powrócić do swego macierzystego portu lotniczego.

Ponadto „DO X“ olbrzymi niemiecki statek powietrzny typu Dorniera ma lecieć z 50 pasażerami do Nowego Jorku, drogą na Azory.

Jak z tego widać dotychczasowe niepowodzenia i katastrofy nie zniechęcają rycerzy powietrza, których walka z potęgą Oceanu pociąga magnetycznie.

Piękne, praktyczne i tanie



Bal polskiego perkalu urządzony w sobotę w Warszawie zgromadził elitę towarzyską i stwierdził wielką wartość krajowych materiałów. Na zdjęciu grupa uczestniczek i uczestników balu z prof. Drabikiem i artystą malarzem Lasockim w chwili kwalifikowania jednego z kostiumów.

400 obrazów Picassa za 1500 pesetów wyłudzi handlarze od matki artysty

Sąd położył areszt na wszystkich dz'e'ach

PARYŻ, 12.5. Paryski świat malarski żyje pod wrażeniem niebywałego skandalu, który pozbawił znanego malarza Picassa całego dorobku artystycznego.

U matki Picassa mieszkającej w Barcelonie zjawił się pewien kupiec hiszpański w towarzystwie jakiegoś Amerykanina i za sumę 1.500 pesetów kupił od niej 400 obrazów Picassa, stworzonych jeszcze w młodości.

Wkrótce potem obaj zjawili się w Paryżu i sprzedali część obrazów malarzowi niemieckiemu Dietzowi za 200.000 franków. Dietz z zakupionych obrazów urządził wystawę i część ich za poważne sumy sprzedał.

Picasso wystąpił obecnie ze skargą do sądu, twierdząc, że obrazy zostały od matki, nie zakupione, lecz wyłudzone, przy czym suma 1.500 pesetów miała

stanowiąc tylko zastaw. Na skutek skargi policja obłożyła wszystkie 400 obrazów aresztem, aż do czasu wyjaśnienia całej sprawy przez śledztwo.

WYBITNY MUZYK POLSKI zmarł w Ameryce

W Stanach Zjednoczonych w Cambridge zmarł wybitny kompozytor polski i wirtuoz wiolonczelisty Józef Adamowski.

Zmarły od 30 lat zajmował stanowisko w konserwatorium muzycznym w Bostonie.

Osiemcili żonę, sławną w swoim czasie pianistkę p. Szumowska, dziś również profesorkę w konserwatorium bostońskim.

Syn zmarłego, p. Adamowski, głośny jest z międzynarodowych sukcesów w hokeju w drużynie warszawskiego A. Z. S.

Blacha z paleniska w parowozie przyczyną wykolejenia się pociągu pod Sarnami

Onegdań w południe wykoleił się pod Sarnami na Wołyniu wagon pocztowy w pociągu osobowym nr. 312.

Wykolejenie się nastąpiło wskutek oberwania się blachy z paleniska przy parowozie.

Na miejsce przybyło pogotowie techniczne, które wykolejony wagon z powrotem wstawiło na szyny.

Pociąg odszedł w dalszą drogę z 3 godzinnym opóźnieniem. Wypadku z ludźmi nie było.

Czytajcie „PRZEGLĄD SPORTOWY“

Janowi Kasprończowi - Inowrocław



Pomnik, który stanie w najbliższym czasie w Inowrocławiu, stolicy Kujaw poznańskich, ziemi rodzinnej wielkiego poety.

Z 16 agrafkami w żołądku... na tamten świat

21-letni Józef Riebenbauer z austriackiej miejscowości Pfaffstatten, podpisawszy sobie dobrze wesołym towarzystwie pod wpływem pijackiej fantazji założył się o cztery litry piwa, że połknie 10 otwartych agrafek.

Riebenbauer kazał przynieść agrafki i sześćsto pijackie posunął do tego stopnia,

że nie 10, lecz 16 agrafek połknał.

Zaledwie ukończył ten warjao ki eksperyment dostał natychmiast straszliwych boleści i padł na ziemię.

Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacji. Niestety, nie udało się uratować życia młodzieńca, ponieważ ostrza agrafek przebiły ściany żołądka i jelit.

Zabitek budownictwa



Stara cerkiewka w Żalu piękny okaz dawnego budownictwa drewnianego.

WSZĘDZIE

W poczekalni, cukierni, kawiarni, w domu na ulicy i w tramwaju — czytany jest wytworny i tani tygodnik ilustr.

KINO

Modny sport w Anglii



„cricket“, uprawiany z zapalem w klubach kobiecych.

STEFAN KIEDRZYŃSKI

MAŁPA DO ZABAWY POWIEŚĆ

Kiedy tak wystrojona zobaczyła się w swym makam, kuchennym kusterku, zadrżała. Wyglądała, jak obłąkana. Uczuła jakby tchnie nie dalekiego, niejasnego wrażenia, że jest w tem coś nienaturalnego, okropnego, że jakaś jadowita, ludzka złość zbliża się ku niej i jak niewidzialny powiew śmierci chce ją zniszczyć. Powiedziała, że nie pójdzie tak umalowana. Że musi się przedtem dobrze umyć. Nie chciała ustąpić, zaczęła płakać. Wówczas powiedział jej to, co dla każdej dziewczyny tego rodzaju stanowi groźbę najsroższego nieszczęścia: — Więcej już do panny Franii nie przyjdzie.

Znaczyło to, że jej nie poślubi. Że nie będzie już miała narzecz-

nego, a wszystkie jej projekty o zamążpójściu znowu się skończyły. Naturalnie, zgodziła się, a że duża i ciężka spracowana ręka ocierając łzy starta puder i róż, więc przed samem wyjściem poprawił jej tę upiększającą charakterystykę, malując na jej policzkach dwa czerwone krawki, co wyglądało jak dwa przyklepione plasterki buraka.

Wkrótce dla przekonania jej, że tak właśnie należy być przygotowaną do wejścia w porządne towarzystwo, wyróżzował się i wybleił jeszcze bardziej niż wtedy, gdy go widział Uzdoński u niej w kuchni. W ostatniej chwili weknał jej parasolkę z kaczka główka.

— Bez tej parasoleczki nie be-

dział panna Franja miała nigdy swolotego wdzięku, — rzekł z uśmiechem, którego pozazdrościłby mu szatan z fasady kościoła Notre Dame.

I to, co najbardziej dziwiło wszystkich, — mimo wyraźnego wysiłku, aby uczynić z siebie cyrkowych błaznów nie byli nimi.

Szedł od nich tragizm, jak od grobów. Smutek przejmujący i wilkiwy, jak na ogarnia nagle, gdy widzimy zmasakrowane twarze trupów, podczas niespodziewanej katastrofy. Wszedł oboje, jak dwie okropne mary i położył pieczęć milczenia na ustach, ścisnął serca lodem.

Dornilowicz był widocznie w swoim zwykłym, panurem uspo melancholika. Franja była zmieszana, zawstydzona i nie rozumiejąca w gruncie rzeczy nic z tego, co się działo. Był to obraz okropny, wstrząsający i, być może, istotnie godny Ropsa.

Pierwszy przetrwał ponurą ciszę Dornilowicz, przedstawiając zebrany swoją towarzyszkę. Zwracając się do Komandorskie-

go, który stał ciągle z niezwykle zmieszana miną, zaczął mówić naj poważniej bez cienia przesady.

— Oto przedstawiam panu, pa nie prezese, nową kandydatkę do naszego Bractwa. Panna Franja miała Moja narzeczona. Kobieta, jak panowie widza, posiadająca twarz uduchowiona, duszę wznio sła i serce przepelnione żądzą kabaly.

— Niechże pani siada, — rzekł Komandorski z powagą, wskazując jej miejsce przy stole.

— Przedewszystkiem napijmy się wódki, — wtrącił pośpiesznie Kocio. — Uroczystość odbędzie się później. A teraz do kieliszków, panowie, do kieliszków!

Skierowała pytający wzrok na Dornilowicza i nie poruszyła się z miejsca. Piękny gabinet, pluszo we meble, portjery, wielkie kusto w złotych ramach, stół zastawiony, jak na przyjęcie u państwa, a przedewszystkiem ci czterej elegancy panowie ubrani czarno, jak do ślubu, wszystko to onieśmielało ją, aż do zanarcia oddechu.

Dornilowicz jednak rzuciwszy na wszystkich porozumiewawcze spojrzenie, rzekł:

— Pan prezes, raczy mi wybrać, ale uprzedziłem pannę Franję o pewnym regulaminie, który obowiązuje w naszym bractwie. Mianowicie, musi przedewszystkiem złożyć Wysokiemu Zgro madzeniu dworski dyg, którego ja nauczyłem dzisiaj przed samem przyjściem. A więc panno Franju, — rzekł, zwracając się do niej. — Proszę o chwilę uwagi. Jest pani na Zgromadzeniu Bractwa „Bratni Związek Ciekawych Nieśmiertelności“. To mył Ponleważ wszyscy, jak tu jesteśmy, i wszyscy, którzy jesteśmy poza tymi, którzy są nami, nie wiemy nic o tej Nieśmiertelności, która nas oczekuje, do której dą żymy z nieublaganym pędem czasa su... Nawet nasz szanowny prezes — mówił dale, wskazując ru chem ręką na Komandorskiego, — chociaż z nas wszystkich najrozumniejszy (prezes zawsze jest najmądrzejszy) nawet, nasz szanowny doktor Fromberg jest tak

że ciemny, jak tabaka w rogu. — Tyko bez nazwisk, bez nazwisk, panie Euzebjuszu, — zawołał dr. Fromberg.

— Właśnie, — dodał Kocio trochę niezadowolony, — nazwiska są zakonspirowane.

— Dlaczego? — zapytał Dornilowicz, wykrzywiając usta z ironicznym uśmiechem. — Przecież nie jesteśmy w domu Miłoci, gdzie najważniejsze akty wzajemnego uwielbienia, odbywają się pod pseudonimami? Panna Franja jest dziewczyną uczciwą. Nie potrzebujecie się jej wstydzić. Nie skompromitujecie was. Prawda panno Franjo? Na to jest pani za prostoduszna. Musiałaby pani przedewszystkiem znać tych panów dobrze i wiedzieć, jak ich skompromitować, albowiem, każdy człowiek kompromituje się inaczej! Moi panowie, — zawołał nagle szeroko jakgdyby zapominając o swej roli skromnego fryzjera, — czy przyjmujecie to dziewczę do waszego grona?

(D. c. a.)

W związku ze zgonem wicemarszałka Senatu Stanisława Posnera

Jak wiadomo, w tych dniach zmarł wicemarszałek Senatu Stanisław Posner, wybitny członek P. P. S. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie o tem, że zmarły ma być pochowany na cmentarzu ewangelickim znany tutejszy społeczny działacz żydowski Salomon Wejnrejk wysłał w niedzielę do Gminy Żydowskiej w Warszawie następujący telegram: „Jako bliski krewny zmar-

łego sen. Posnera stwierdzam, że niedawno odwiedziłem go i oświadczam, że był on i pozostał żywym. Protestuję przeciwko zamiarowi pochowania go na cmentarzu nieżydowskim i proszę pana prezesa żadną miarą nie dopuścić do tej intrzygi. Jeżeli trzeba jutro przyjadę. Na skutek tej depeszy p. Wejnrejk został wezwany telefonicznie do Warszawy i wczoraj wyjechał.

Letnisko dla urzędników państwowych

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej otwiera w roku bieżącym pensjonaty w wydzierżawionych willach w następujących miejscowościach: Druskiéniki nad Niemnem i Rotniczanka, Kazimierza nad Wisłą, Łankorona koło Kalwarji za Krakowem, Ugniejów nad Wartą, Ustroń na Śląsku Cieszyńskim i Zakopane.

Pensjonaty będą otwarte od 15.V.—15.IX. Sanatorium w Zakopanem otwarte cały rok. Ceny utrzymania z mieszkaniami dla członków i ich rodzin od 5 zł. 50 gr. wwyż dziennie. Nieczłonkowie placą o 1 zł. więcej. Pościel należy mieć własną. Zgłoszenia przyjmuje

oraz wszelkich informacji udziela biuro Zarządu Głównego S. U. P., Warszawa—Chmielna 17 m. 5—telefon 132-80 od godziny 9—15 i 18—20 z wyjątkiem sobót (do 14-ej).

Wymiana starych weksli na nowe

W obiegu znajdują się dotąd stare blankiety wekslowe, na których przy dacie płatności znajduje się niedokończona cyfra rok 192... Aby użyć blankietów w tym roku należy na miejsce dwójki wstawić trójkę —co znowu jest niemożliwe z tego względu, że szereg banków traktuje sprawy wekslowe bardzo rygorystycznie i nie dopuszcza żadnych przekreśleń

czy zmian na wekslu. Ponieważ sprzedawcy posiadają jeszcze duże zapasy starych weksli, więc wstawiają w nabywców, że datę zmienić wolno, że nie grozi to żadnymi konsekwencjami itd. Wielka liczba zatargów jakie miały już miejsce na tem tle skłoniła min. skarbu do zarządzenia wymiany blankietów wekslowych.

Walne zebranie członków Kasy Samopomocy urzędników sądowych

W dniu 10 bm. w gmachu Sądu Okręgowego odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Kasy Samopomocy urzędników sądowych okręgu białostockiego. Po zagajeniu zebrania przez p. Wawryka na przewodniczącego zaproszono p. Stokowskiego, sekretarza p. St. Czeski. P. Wawryk zdał

sprawę z działalności zarządu, a p. Adrianow odczytał protokół Komisji Rewizyjnej. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości wyrażono zarządowi absolutorium. Następnie jednogłośnie przyjęto regulamin Kasy. Do zarządu wybrano A. Sidorzuka, St. Czeskiego, J. Pasztę, J. Bednarską i A. Zaborowskiego.

26 maj wolny od nauki

W szkołach powszechnych Z racji „Tygodnia Dziecka” Inspektor Szkolny wydał zarządzenie, aby dzień 26 maja wolny był od nauki w szkołach powszechnych i prywatnych. W dniu tym odbędą się wspólne wycieczki.

Przygotowania do sezonu zimowego

Złodzieje przedostali się do mieszkania Lejzora Gutmana (Lipowa 41) skąd skradli futro karakulowe damskie wartości 300 dolarów.

Pożar

W szarpani L. Wygodzkiego i G. Notołowicza (Czysta 8) z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który został stłumiony przez przybyłe straże. Spłonął częściowo dach.

Błędy w pielęgnowaniu URODY

Uderzająca jest u nas przepaść, oddzielająca nasze wrodzone poczucie piękna od bezkrytycznego umiłowania szablonu w dziedzinie pielęgnowania urody. Pielęgnowanie urody nie powinno wypływać z uganiania się za nowością, lecz z istotnego zrozumienia potrzeb danej właściwości cery, włosów i skóry ciała. Nie będe się rozwodził nad metodą rozpoznania różnych właściwości cery, znajdzie ją bowiem czytelnik szczegółowo w broszurkach o nowoczesnym, indywidualnym pielęgnowaniu urody, załączonych do każdego preparatu wytwórni lekarsko-kosmetycznej „Miraculum” nawet do preparatów codziennego użytku, jak: pudru egzotycznego Dra Lustra i Szamponu Dra Lustra. Treść tych broszur radzę przyswoić sobie każdemu, dbającemu o zachowanie urody. Aczkolwiek uświadomienie znaczne poczyniło postępy, napotyka się dziś jeszcze wypadki niszczenia tustej cery kremami i mydłami czego następstwem bywają wagi i pryszcze. Tłustą cerę należy myć wyłącznie gorącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum”. O skłoniowości t. zw. domowych środków, tudzież o innych błędnych „metodach” pielęgnowania urody, pomówimy w następnym artykule.

Dr. Z. B.

Z W. T. O. i K. R. w Białymstoku

W piątek, dnia 9 maja br. w Indurze pow. Grodzieński, odbył się pierwszy pokaz zrzebiat roczniaków, zainicjowany przez Inspektora Chowu Koni przy Wojew. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Białymstoku i zorganizowany przez Zarząd Związku Hodowców Konia Artilleryjskiego w Poczobuttach

przy udziale W.T.O. i K.R. Pokaz miał na celu propagandę prawidłowego i racjonalnego wychowu zrzebiat, gdyż niestety, w hodowli włościańskiej b. duża ilość zrzebiat pochodzących, często nawet, od wybitnych reproduktorów ze Stadnin Państwowych, bywa popsuta przez kiepski wychow i pielęgnację w pierwszym roku, tj. przez niedostateczne odżywianie, brak ruchu, oraz utrzymywanie w ciemnych i ciasnych kłatkach, gdzie zrzebie musi przebywać przez długie miesiące zimowe.

W czasie pokazu do zebranych licznie hodowców przemawiał delegat Depart. Chowu Koni Min. Roln. p. inż. Witold Pruski, który w krótkich i treściwych słowach scharakteryzował program pracy hodowlanej na najbliższe lata w Związku hodowców koni, oraz podał konkretne zalecenia — jak należy wychowywać zrebaka w pierwszym roku, żeby otrzymać jedrznego i wytrzymałego konia.

Do Komisji Sędziowskiej weszli pp.: z ramienia Depart. Chowu Koni Min. Roln. — p. inż. Witold Pruski—przewodniczący, C.T.O. i K.R. — p. insp. St. Walewski, Urzędu Wojewódzkiego — p. inż. St. Michałowski, W.T.O. i K.R. — p. inż. Norbert Gulmontowicz, prezes Zw. Hod. Koni Art. w Poczobuttach—p. St. Petelczyc, członek zarządu Zw. Hod. Koni Art. w Poczobuttach—p. Ignacy

rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 czerwca r.b., a równocześnie tracą swą moc obowiązującą wszystkie przepisy w przedmiocie tym wydane.

Nowe rozporządzenie o postępowaniu celnym

W Dz. U. R. P. z dn. 6 maja r. b. Nr. 33 ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dn. 1 marca 1930 r. o postępowaniu celnym. Wymienione

rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 czerwca r.b., a równocześnie tracą swą moc obowiązującą wszystkie przepisy w przedmiocie tym wydane.

Dr. Z. B.

Lustracja szkół powszechnych

W ostatnim tygodniu wizytator Inspektoratu okręgowego szkolnego warszawskiego p. Kuropatwiński przy udziale Inspek-

tora Szkolnego p. M. Jureckiego i jego zast. Konerta lustrował szereg szkół powszechnych w powiecie.

Groźny pożar

w płomieniach zginęła jedna kobieta, a trzech gospodarze zostali ciężko poparzeni

We wsi Łoży gm. Jeziorów w zabudowaniach Eljasza Żytka od porzuconego niedopałka papierosa powstał pożar, który wkrótce przeniósł się na sąsiednie domy mieszkańców, mianowicie: Remszy Szymona, Żytka Wincentego, Żuka Józefa, Sotkowski Łukasza i Koszczeja Jana.

Ogółem spłonęło sześć domów mieszkalnych wraz z dobudowanymi chlewami i dwa

oddzielne chlewy. Helena Żytka, lat 39, wynosząc z palącego się domu ubranie została przywalona płonąca strzechą i zginęła pod zgłiszczami.

Oprócz tego w czasie gaszenia pożaru zostali ciężko poparzeni Żytka Eljasz, Żuk Szymon i Głód Szymon. Wszystkich trzech przewieziono do Szpitala Sejmikowego w Grodnie.

Wycieczki do Puszczy Białowieskiej

Zbliża się okres, w którym Puszcza Białowieska stanie przed nami w najpiękniejszej swej szacie, pełna krasy stwarbnego kwiecia i zieleni, swiergotu niesłychanej ilości jej mieszkańców skrzydlatych.

Gdzież można znaleźć więcej wrażeń, rozkoszy obcowania z przyrodą, jak nie pod cieniem jej olbrzymich konarów.

Tutaj ma swe mateczniki od wieków krwiożerczy ryś, rycerski jelen, szary wilk i trubadur puszczy—czarnopióry głuszc, a król Puszczy żubr po tyloletniej tułaczce po zwierzyńcach i ogrodach zoologicznych świata wrócił tu, jako do swej Ojczyzny.

To też ciągnie rok-rocznie do Puszczy Białowieskiej nieskończony korowód wycieczek zbiorowych i pojedynczych turystów.

Aby jednak dać możność licznym rzeszom turystów zapoznać się z jej „przepastnymi krainami” potrzebna jest pewna pomoc miejscowego społec-

zeństwa. W tym celu Stowarzyszenie Urzędników Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży „samopomoc” powołało do życia sekcję Turystyczną, która podaje powyższe do wiadomości ogółu, uprasza pragnących zwiedzić Puszczy o zgłaszanie się pod adresem: „Sekcja Turystyczna Stowarzyszenia Samopomocy w Białowieży.

Zadaniem sekcji jest przyjmowanie wycieczek na stacji kolejowej i w Białowieży, ułatwianie zwiedzenia Puszczy, zorganizowanie środków lokomocji, przygotowanie noclegów i t. p.

Uzupełnienie

W dniu wczorajszym podaliśmy w „Dzienniku”:

„Porównanie wpływów i wydatków Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku w 1-szych kwartałach 1930/29 r.” W 1-szym kwartale 1929 r. przy sumie zł. 111.337,10 opuszczone zostało słowo—niedobór—co niniejszem uzupełniamy.

Ofiary.

P. N. N. złożyła na Polski Biały Krzyż—89 zł. 90 gr. Na nagrobek dla śp. Ks. Re. Macaul złożyli: pp. Mec. Ottowie zł. 25, p. Artur Garkiewicz zł. 15 i p. Andrzej Łukjan 5 zł.

Dr. J. WALEWSKI

ChOROBY WNERWOWE, ZŁOŻA I MOCZNIKOWE
Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. Wniedziela i święta od 4—6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

POT! NIEMIAŁA WON z RAK NOGIPACH
USUWA TRZY, CZYLI APICNY OD 72 WIEKU
SUBORYN
DZIAŁALNOŚĆ WYKONAWCZĄ AD KOWALSKI WARSZAWA

Dr. M. Kanel
ChOROBY WNERWOWE, ZŁOŻA I MOCZNIKOWE
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 87 (partia) tel. 5-95.

Polki winny nosić w tym sezonie kretony krajowe i wszelkie tkaniny bawełniane, aby podnieść przemysł polski. Powyższe hasło rzucone przez p. Doradcę Finansowego Ch. Dewey, a propaguje Liga Samowystarczalności Gospodarczej.

Gajowy w obronie mienia państwowego

W dniu 9 bm. Teodor Dračiuk, gajowy lasów państwowych nadleśnictwa królewskiego Puszczy Białowieskiej dowiedział się, że w oddziale 779 leśni defraudanci wyrabiają dyble z drzew sosnowych. Wziąwszy do pomocy dwóch stróży ze składnicy leśnej Tarasiewicza i Borowskiego, gajowy udał się na wskazane miejsce.

Usłyszawszy odgłosy pracujących podszedł bliżej i poznał zawodowych defraudantów leśnych: Piotra, Grzegorza i Bazyłęgo Dakiewiczów, mieszka wsi Soloducha gm. Białowieskiej. W chwili gdy podchodziła służba leśna, jeden z defraudantów, stojący na warcie, wystrzelił. Gajowy zameldował o całym zajściu policji.

Ulica im. Zamenhofs w BRATISLAWY

Jak nam komunikują z T-wa Esperantystów, do szeregu ulic na całym świecie, noszących nazwę Dra Zamenhofs na cześć naszego znakomitego białosto-

czanina, przybyła obecnie jeszcze jedna. Zarząd miasta BRATISLAWY w Czechosłowacji uchwalił nazwać jedną z ulic tego miasta „ulicą Zamenhofs”.

KAŻDY MUSI ZOBACZYĆ

Dzisiaj o godz. 6²⁰, 8²⁰, 10²⁰ wiecz.

CENY MIEJSC od 1 zł.

W KINIE DŹWIĘKOWYM „APOLLO”

Najnowszy film sezonu

MAŁŻEŃSTWO

NA ZŁOŚĆ

Wielka dźwiękowa tragi-farsa rozgrywająca się na okręcie, za kulisami teatru, w sypialni nożowniców i na ulicach wielkiego miasta

PONADTO:

1) GEORG DAWEY WASHINGTON

wykona piosenki m. in. „SONNY BOY”

2) IWAN MOZŻUCHIN w Warszawie

Epidemia samobójstw

Na Siennym Rynku usiłował popełnić samobójstwo 40-letni Stefan Karpowicz, zam. przy ul. Cmentarnej 13. W tym celu napił się większej ilości denaturatu. Desperata odwieziono

do szpitala żydowskiego. Stan prawie beznadziejny.

Uwaga! Mamy wielki wybór nieruchomości wiejskich i miejskich do sprzedania od najniższych cen do najwyższych. Zgłoszenia do Biura Podrednicwa Kupna i Sprzedaży Białystok, Sienkiewicza 34-a

Czytajcie Dziennik

SERCE MA ZŁAMANE

ale musi bawić tłum! Z trupem dziecka w objęciach śpiewa pieśń o swym niezapomnianym chłopcu...

PUBLICZNOŚĆ ŁKA,

ale jemu płakać nie wolno, bo on tylko wymalowany, śmieszny, wiecznie wesoly i beztrojski

ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN

największy aktor świata

AL JOLSON

w niezrównanym arcydziele dźwiękowo-śpiewnym i mówionym

ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN

ARJA Z OPERY

NAD

KONCERT

ŻYDÓWKA

PROGRAM

ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

Dzisiaj o godz. 6¹⁵, 8¹⁵, 10¹⁵

Ceny od zł. 1.50 w dźwiękowym kinie „MODERN”

Głoszenia dróbas

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwowa 42-b Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisanja na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, piawni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świata dectwa. Ządajcie prospektów.

Zgubiono kartę mob. oraz tymczasowe zawiadczenie wyd. przez P.K.U. Białystek na imię Moszko syna Eljasza Stawickiego roczn. 1901 zam. Raj gród pow. Grajewo. Zgubiono zezwolenie na sprzedaż spirytusu leczniczego, wydane przez Urząd Akcyz. (Monopolów Państw. w Białymstoku za N. 3580/849 w dn. 20. I 26 r. na imię Estery Magun ul. Mazowiecka 4 w Białymstoku, Handel Win i Wódek.

Popieraj LOP.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy—szerokość szpalty redakc. w jękiecie na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-spaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Pobliże Zakładów Graficznych „Dziennik Białostocki” Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)